

Ku pełnemu szczęściu

„Bogosławiony mój, który pokłada ufność w Panu”, mówi prorok Jeremiasz. Bo Pan jest źródłem życia, a kto żyje przy źródle, nie usycha.

Bogosławiony – znaczy w pełni szczęśliwy. Szczęście jest zasadniczym planem Boga dla człowieka. Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, byśmy uczestniczyli w Jego szczęściu. Staje się to wtedy, kiedy ufamy Panu i przyjmujemy sposób życia, który nam proponuje. Jest to wielkim wyzwaniem dla całej współczesnej ludzkości.

Żyjemy bowiem w czasach, kiedy człowiek, zachwycony wspaniałym postępem technicznym, ma wrażenie, że potrafi wszystko sam, a Boga już nie potrzebuje. Współczesny człowiek żyje coraz bardziej sobą. Sam zmienia nawet zasady moralne obowiązujące przez tysiące lat na nowe, samowolne, aby te nowe pozwoliły mu prowadzić interesy bez względu na dobro wspólne i przeżywać wszelkiego rodzaju przyjemności nawet kosztem zagłady nienarodzonych.

Czy przy tym współczesny człowiek jest szczęśliwy? Może chwilowo, ale na dłużej? Metody człowiek objawia wzrost agresji, samotności oraz utratę sensu życia. Stąd coraz więcej napięć, podziałów i wojen oraz depresji i samobójstw.

Najwęższy czas, by zostawić to szaleństwo i powrócić do zdrowego rozsądku. Niech współczesny człowiek spróbuje skierować swoje spojrzenie gdzie indziej niż tylko na smartfony, na samochody i na wieżowce swoich wielkich miast. Niech popatrzy choć trochę na przyrodę.

Przyroda ma mu dużo do powiedzenia. Przyroda mu przypomina, że nie smartfony, samochody i wieżowce go karmią, lecz ona i to, co ona produkuje. Potrzebna jest owszem również praca rąk ludzkich, ale nie te ręce sprawiają, że pokarm rośnie na ziemi i w morzu, lecz geniusz i moc Boga. To Pan daje życie i nieustannie je cudownie utrzymuje i rozwija.

„Bogosławiony, kto zaufa Panu”. Pan nie proponuje jako drogi do szczęścia tej, na której drogowskazy jest napisane: „rób, co chcesz”. Ona bowiem prowadzi człowieka nie do szczęścia, lecz do złotej klatki, która najpierw przyciąga, bo złota, a z czasem zamyka, bo to jest klatka.

Jezus w Ewangelii proponuje nam drogę błogosławieństw. Jakie to błogosławieństwa?

Jezus mówi, że błogosławieni są ubodzy w duchu, to znaczy ci, którzy nie gonią za pieniędzmi, żyją skromnie i dzielą się tym, co mają z tymi, którzy nie mają.

Jezus mówi, że pełni szczęścia są ci, którzy pączą, nie pękają w rozrywkach, nie idą na łatwiznę, lecz zachowują się uczciwie.

Jezus mówi, że najwikszy sukces osiągną cisi, pokorni, którzy nie robią dużo szumu wokół

siebie, czyni? dobro, ale nie afiszuj? si?.

Jezus chwali ?ycie pod pr?d mentalno?ci tego ?wiata, nawet kosztem dezaprobaty i odrzucenia.

Droga, któr? Jezus wskazuje, jest wymagaj?ca, ale sprawia, ?e cz?owiek panuje nad swoim umys?em i wol?, staje si? odpowiedzialny i dojrze?y. Ta droga prowadzi do wolno?ci i do post?pu.

Kto ni? idzie, b?dzie b?ogos?awiony, w pełni szczęśliwy.

ks. Roberto